Nr. 364 (5983) Cz

WARSZAWA, SRODA 10 PAŹDZIERNIKA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Dekret ubezpieczeniowy w przyśpieszonem tempie

Zgodnie z zapowiedzią p. premjera, że „nie odstąpi"

Przed kilku dniami donieśliśmy o nowym projekcie „reformy" ubezpieczeń społecznych, wywodzącym się z Izby Ubezpieczeń Społecznych. Wiadomość ta sprawdza się.

Nowy projekt przewiduje likwidację istniejących zakładów ubezpieczeń (od chorób, wypadków, pracowników umysłowych i t. d.) i ogranicza, a może nawet uchyla, samodzielność prawną ubezpieczalni. Na miejsce tych zakładów ma stanąć jeden zakład ubezpieczeń z oddziałami. W zakładzie tym powstałyby fundusze (od chorób, emerytur i t. d.) z odrębną osobowością prawną. Gospodarka pieniężna byłaby scentralizowana.

Tak wyglądałby szkielet organizacyjny ubezpieczeń.

Ponadto projekt wprowadza znaczne ograniczenia w ubezpieczeniu chorobowem, narazie tylko chorobowem. Mianowicie określa 500 zł. zarobku miesięcznego, jako górną granicę ubezpieczenia przymusowego, z drugiej zaś strony wyłącza z obowiązku ubezpieczenia elementy *najsłabsze i najbardziej bezbronne*, jak terminatorów, chałupników, niestale zatrudnionych robotników.

Tyle na początek. Już w dniach najbliższych, w każdym razie *jeszcze w bieżącym miesiącu, ma się ukazać dekret z wyłuszczoną „reformą"*. Izba Ubezpieczeń ma już gotowe projekty zmian przepisów materjalnych, znacznie pogarszające obecny stan rzeczy. Z projektami temi wystąpi na początku 1935 r., albo też reorganizacja na podstawie tych projektów rozpocznie się w roku przyszłym.

***

Rzut oka wystarczy, by należycie ocenić nowy projekt.

Przedewszystkiem wymierza on *dotkliwy cios* w ubezpieczenie chorobowe. Przewidziane ograniczenia stanowią hojny dar dla przedsiębiorców i majstrów, ale bardzo boleśnie godzą w klasę robotniczą, dla której ubezpieczenie chorobowe ma pierwszorzędne znaczenie, przynosi jej bowiem pomoc natychmiastową i doraźną ulgę w cierpieniach i chroni jej zdrowie. Ograniczenie zakresu ubezpieczonych, wyłączenie najbiedniejszych z biednych (chałupników!) żadnemi względami — prócz dogodzenia kapitalistom — usprawiedliwić się nie da.

Przeciwnie: ograniczenia te osłabią *finansowo* instytucję ubezpieczenia chorobowego i tem samem *zmniejszą wydajność i sprawność jej działania.*

Ale to właśnie wydaje się być celem nowego projektu. Bije on bowiem w samodzielność ubezpieczalni, skupia wszystkie agendy w jednym zakładzie, który wobec zmniejszenia wpływów obniży zasiłki i pogorszy świadczenia.

Projekt wprowadza *skrajny centralizm i przekreśla samorząd.* Powstałaby ciężka machina *biurokratyczna*, a zarazem bardzo kosztowna. Już w r. 1929, kiedy p. Prystor rozpoczął swoje dzieło likwidowania ubezpieczeń, koszta administracyjne na 1 ubezpieczonego w Kasach Chorych podskoczyły z 10,13 zł. w r. 1928 na 11,16 zł. I nigdy już nie wróciły do tamtej normy. Wszyscy uskarżają się na biurokratyzm instytucyj ubezpieczeń, najwięcej biadają nad tem „sanatorzy", a oto właśnie „sanacja" obdarza nas nowym projektem *zbiurokratyzowanym w 100 procentach.* Jakiż inny może być cel takiego projektu, jeśli nie — *likwidacja ubezpieczeń?*

A droga do likwidacji prowadzi poprzez nową „reorganizację", już trzecią z rzędu w ciągu ostatnich 2½ lat! Każda taka reorganizacja pochłania ogromne koszta i... dezorganizuje cały aparat ubezpieczeniowy. Tak częstych i kosztownych operacyj nie wytrzyma żaden organizm. I dlatego zapowiada się już dalsze „reorganizacje" na r. 1935.

***

Inicjatywa nowej „reformy" pochodzi, jak rzekliśmy, od Izby Ubezpieczeń Społecznych. Tej samej Izby, która ponosi odpowiedzialność za obecny stan organizacji ubezpieczeń, krytykowany i wyszydzany nawet przez „sanację". Izba w swej dotychczasowej działalności wykazała znamiona czysto biurokratyczne, dążyła do rządzenia ubezpieczalniami, inicjatywę zaś i „twórczość" ujawniła dopiero w omawianym tu projekcie. Kozieł w roli ogrodnika!

Pracą „reformatorską" kieruje dyr. Makowiecki, patronuje zaś zbożnemu dziełu p. Rożnowski, doniedawna filar B. B. S.

Ale najbardziej zaciekawia i... zdumiewa stanowisko p. min. Paciorkowskiego. P. minister odrzucił projekty p. Jastrzębskiego, oświadczył, że nie będzie oszczędności kosztem świadczeń ubezpieczonych, zobowiązał się w wywiadzie dziennikarskim, że przed stawi projekty reform, zanim który z nich stanie się ustawą, do zaopinjowania stronom zainteresowanym.

A tymczasem w ciszy gabinetów wykuwa się dekret, który zarówno swoją formą, jak treścią przeczy zapowiedziom p. ministra.

Jak to zrozumieć, jak to nazwać?

B.

Król Jugosławji Aleksander został zabity w Marsylji

Min. Barthou — zmarł od ran

Wczoraj w godzinach rannych wylądował w Marsylji król jugosłowiański, Aleksander I.

W chwili kiedy król znajdował się na molo jakiś nieznany osobnik oddał do niego kilka strzałów. Od kul król padł ranny. Przewieziono go bezwłocznie do gmachu ratusza marsylskiego. Sprawca zamachu został zastrzelony przez towarzyszących królowi agentów policyjnych.

Z Berlina donoszą, iż król Aleksander po dokonaniu operacji zmarł wskutek odniesionych ran o g. 5,20 popoł.

Podobno zamach był dziełem grupy spiskowej, liczącej 10 osób, którzy oddali do króla Aleksandra ogółem 20 strzałów rewolwerowych. Najprawdopodobniej zamachowcy pochodzą ze sfer chorwackich lub macedońskich. Nie jest wykluczone, że zamach jest dziełem pewnych czynników, wrogich Jugosławji.

Jedna z kul zraniła ministra Barthou. Król Aleksander otrzymał trzy strzały w głowę i dwa srtzały w piersi.

Min. Barthou zmarł.

Następca tronu Jugosławji, Piotr, jest chłopcem 11-letnim; utworzona więc zostanie regencja.

***

Król Aleksander przybył wraz z żoną do Francji z wizytą urzędową. Wizycie tej przypisywano duże znaczenie polityczne. Wywołała ona niezadowolenie i oburzenie we włoskich kołach faszystowskich.

W Hiszpanji

Ostatnie walki w Asturji. Proletarjat nie wywiesił białej chorągwi

W poniedziałek późnym wieczorem

Agencja Reutera donosi z Madrytu: według wiadomości, otrzymanych w poniedziałek wieczorem z prowincji Asturji, sytuacja staje się tam coraz poważniejsza. Strajkujący są dobrze uzbrojeni i rozporządzają nawet artylerją. W Maladze socjaliści i syndykaliści proklamowali strajk generalny. Strajk ogłoszono również w Granadzie, gdzie doszło do walk ulicznych. Ruch strajkowy objął szereg ważniejszych ośrodków w Andaluzji, gdzie syndykaliści posiadają duże wpływy. Rewolucjoniści stosują metody guerillas'ów; 2000 żołnierzy przybyło do portu Taragona, a w Gijon wylądowało 2500 żołnierzy. (PAT.).

Los członków Rządu rewolucyjnego Katalonji

„Journal" notuje pogłoskę jakoby prezydent Companys i inni członkowie autonomicznego Rządu katalońskiego, którzy zostali uwięzieni na pokładzie pancernika „Urugwaj", zostali skazani na śmierć. Potwierdzenia tej wiadomości ze źródeł urzędowych nie otrzymano. (ATE.)

***

Zaprzeczają wiadomości, jakoby Companys i jego towarzysze skazani zostali na śmierć. Proces ich jeszcze się nie rozpoczął. (PAT.).

***

Z Barcelony donoszą, że b. premierowi Azana udało się wraz z dwoma członkami Rządu rewolucyjnego Katalonji uciec na samolocie do Francji. (PAT.).

Odezwa Rządu Lerroux

Z Madrytu donoszą: Rząd ogłosił nową odezwę do narodu, w której zapowiada stłumienie powstania przy pomocy wszelkich rozporządzalnych środków. W pobliżu Gijon grupa 500 powstańców po dłuższej walce poddała się. Krążą pogłoski, że znany przywódca socjalistów b. minister skarbu Prieto został aresztowany. (ATE.).

W nocy z poniedziałku na wtorek

Dalsze walki w Asturji. Aresztowania. Walki w Madrycie i na prowincji

Agencja francuska Havasa donosi z Madrytu: powstańcy ustępują powoli z Asturji, stawiając tylko opór na przedmieściach Moviedo. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż powstanie zostało już stłumione. Gabinet zażądał od władz lokalnych przyspieszenia postępowania przed sądami wojennemi. 10 b.m. Rząd przedłoży Izbie projekt budżetu.

W kilku dzielnicach stolicy dochodziło w ciągu nocy z poniedziałku na wtorek do strzelaniny. Liczba ofiar tych zajść nie jest znana. Stwierdzono, że powstańcy posiadali najbardziej nowoczesną broń. Przywódca socjalistów dep. Jimenez de Assua został aresztowany.

W Sewilli w kilku punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe. W Bilbao wywiązała się strzelanina, w czasie której 4 osoby zostały zabite. Strajkujący wyrządzili w kilku przedsiębiorstwach poważne szkody. W Algeciras proklamowano strajk. W Gijon ostatnie grupy powstańców, które schroniły się w dzielnicach rybackich, złożyły broń. W Ciudad Real aresztowano dr. Wallina— wybitnego przywódcę syndykalistów. (PAT.).

***

Agencja angielska Reutera donosi z Madrytu: w prowincji Asturji powstańcy wysadzili w powietrze samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 52 żołnierzy. Wszyscy oni ponieśli śmierć. Gen. Batet wydał znajdującym się w pobliżu Barcelony okrętom wojennym rozkaz zbombardowania czterech baraków, w których schronili się rewolucjoniści: — Dwa z tych baraków stoją obecnie w ogniu. Dowództwo okrętów wojennych zwróciło się do władz z zapytaniem co czynić z dwoma pozostałemi barakami. Władze zgodziły się na uwolnienie przebywających w barakach powstańców pod warunkiem, że niezwłocznie złożą oni broń.

W Sewilli syndykaliści i socjaliści połączyli się we wspólnej akcji.

Komunikacja kolejowa z całym krajem, z wyjątkiem Asturji została przywrócona. Minister wony oświadczył, iż od początku wybuchu powstania zginęło w Asturji conajmniej 50 osób. (PkT.).

Wrzenie w Portugalji

Dokonano w Lizbonie licznych aresztowań, w tem kilku oficerów. Komunikacja telefoniczna z Madrytem jest znowu przerwana. (PAT.).

We Francji

Ma być zwołane zgromadzenie Narodowe

We francuskich kołach politycznych krąży pogłoska, że Zgromadzenie Narodowe (wspólne posiedzenie Izby poselskiej i Senatu) będzie zwołane natychmiast po wznowieniu sesji parlamentarnej, t. j. w pierwszej połowie listopada. Premjer Doumergue przedłoży podpisany przez Prezydenta wniosek w sprawie zmiany niektórych artykułów Konstytucji. Jeżeli obie Izby wypowiedzą się za tym wnioskom, zostanie zwołane do Wersalu ostateczne Zgromadzenie Narodowe, które ewentualnie uchwali proponowane zmiany. (ATE.).

W Grecji

Rozwiązanie parlamentu w dniach najbliższych. Nowa ordynacja wyborcza w drodze dekretu

Ponieważ prezydentowi Republiki nie udało się doprowadzić do porozumienia pomiędzy Rządem a opozycją, **premjer Tsaldaris zapowiedział ogłoszenie wkrótce nowej ordynacji wyborczej.** Rozwiązanie Izby ma nastąpić w tygodniu bieżącym, a nowe wybory zarządzone byłyby prawdopodobnie na dzień 11 listopada. (PAT.).

***

Czynniki opozycyjne oświadczają, że na wypadek rozpisania nowych wyborów powstrzymają się od głosowania. (PAT.).

Więźniowie polityczni muszą być uwolnieni!

Japonja
prowokuje na wszystkie strony

Socjalistyczny „Daily Herald" notuje alarmującą pogłoskę o napadzie załogi jednego ze statków japońskich, krążących na wodach australijskich, na wyspę Hagestowne, położoną koło przesmyka Torres, oddzielającego Australję od Nowej Gwinei. Mała ta wysepka, należąca do Wielkiej Brytanji, zamieszkała jest przeważnie przez plantatorów angielskich. Załoga statku japońskiego miała wykorzystać moment gdy nieliczni mieszkańcy wyspy udali się po zakupy na ląd. Oczom powracających plantatorów przedstawił się groźny widok. Molo portowe zostało zniszczone, wspaniałe plantacje kokosowe stały w płomieniach, a domy plantatorów były doszczętnie ograbione.

W związku z powyższą wiadomością dziennik angielski krytykuje w ostry sposób niedostateczne zarządzenia w sprawie bezpieczeństwa mieszkańców licznych wysepek, położonych w przesmyku Torresa, i podkreśla. że od dłuższego czasu ludność australijska jest poważnie zaniepokojona podejrzaną działalnością statków japońskich na wodach australijskich. Statki handlowe i rybackie zapuszczają się w okolice mało uczęszczane posiadające natomiast wielką wartość strategiczą. W ostatnich dniach miano widzieć koło wybrzeży australijskich wynurzające się z wody japońskie łodzie podwodne. (ATE.).

Zwolnienie z niemieckiego obozu koncentracyjnego

Znany pacyfista niemiecki, Kurt Hiller, został zwolniony z obozu koncentracyjnego w Niemczech, w którym więziony był jedenaście miesięcy.

Hiller zaraz wyjechał z Niemiec i obecnie przebywa w Czechosłowacji.

Brzydkie umowy asfaltowe
poprzedniego magistratu Warszawy

Niedawno pisaliśmy o tajemniczej umowie zawartej przez Magistrat warszawski na budowę jezdni asfaltowych w stolicy. Dziś podajemy dalsze szczegóły w tej sprawie.

Monopol na budowę jezdni warszawskich mają dwie firmy „Polskie Towarzystwo Asfaltowe" i „Tow. Akc. Trwałe Drogi".

Obydwa te towarzystwa zawarły niezwykle korzystne umowy, w których miasto jest stroną poszkodowaną.

W 1930 r. firma „Trwałe Drogi" zaproponowała na warunkach kredytowych asfaltowanie jezdni na ul. Siennej. Wydział finansowy oświadczył wtedy, że ze względu na ciężkie warunki, w jakich znajduje się miasto, propozycje wykonania robót na warunkach 3 i 4 letniego kredytu nie są do przyjęcia. Oferentom odpowiadano, że miasto musi uzyskać kredyt przynajmniej 10-letni. Jednemu z oferentów, w liście z dnia 5-go czerwca 1931 r. Nr. 18711-VII-II odpowiedziano, że „spłata należności mogłaby nastąpić w szóstym roku po wykonaniu robót". Jednocześnie rozpoczęły się rozmowy z niemiecką firmą „Polskie Tow. Asfaltowe". Umowy finalizowano w szybkim tempie. Ówczesny kierownik działu komunikacyjnego wszystko przygotował i omówił, ceny „uzgodnił" i... jako „chory" został zemerytowany, co nie przeszkadzało mu natychmiast zająć stanowiska w „Tow. Asfaltowem", z płacą 200 dolarów miesięcznie.

Ostatecznie roboty asfaltowe rozdzielono między dwie firmy. „Pol. Tow. Asfaltowe" otrzymało robót na 12 milj. zł. a „Trwałe Drogi" na 8 milj. zł.

Umowy te zostały podpisane w dniu 19 czerwca i 2 lipca 1931 r. i przewidyły, że miasto przyjmuje na siebie zobowiązanie na złote w złocie. Firmom tym przyznano ceny o 10—80 proc. wyższe, aniżeli ceny płacone w tym czasie za bieżące roboty i dostawy, jak również i za roboty prowadzone we własnym zarządzie. Jeżeli do tego dodamy oprocentowanie kredytu w stosunku 8 proc. mies. będziemy mieli kompletny obraz lichwiarskiego charakteru umowy asfaltowej, najbardziej chyba parszywej, ze wszystkich parszywych umów.

Mało tego. Pol. Tow. Asfaltowe nabyło kostki w państwowych kamieniołomach, po cenie 25 zł. za metr. Miasto zaś dla swoim celów gospodarczych płaci tym samym kamieniołomom za metr kostki 54 zł.

Rząd rumuński
prosi Titulescu o objęcie ponowne min. spraw zagranicznych

Premjer Tatarescu po drugiem spotkaniu z Titulescu, które trwało od godz. 19-tej do 21.30 w poniedziałek udał się na posłuchanie do króla. Szczegóły tych rozmów są nieznane. W każdym bądź razie twierdzić można, że premjer powtórzył w imieniu całego gabinetu w słowach najcieplejszych żywe pragnienie, by Titulescu stanął ponownie na czele ministerjum spraw zagranicznych. Titulescu zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi w środę. W międzyczasie prowadzona będzie nadal wymiana poglądów. (PAT.).

Na Dalekim Wschodzie
Chiński ruch powstańczy
Japońskie „fakty dokonane" na kolei wschodnio-chińskiej

Dzienniki chińskie donoszą, że w okolicach Mukdenu znajduje się liczna grupa powstańców chińskich, licząca około 75,000 ludzi. Powstańcy ci schwytali pod wsią Zsafi posterunki japońskie i mandżurskie, które wymordowali. Według dalszych doniesień, powstańcy zatrzymali pod Sechansian wagony towarowe, w których jechali żołnierze japońscy i mandżurscy. Powstańcy wymordowali żołnierzy, zabrali większą ilość broni i amunicji. Pod Huntunjansi wywiązała się 3-dniowa walka pomiędzy powstańcami i wojskami japońsko - mandżurskiemi. W walce tej jest wielu zabitych i rannych. (PAT.).

***

Agencja sowiecka Tass donosi z Chabarowska, że władze mandżurskie na stacji Pogranicznaja usiłowały zająć lokal klubu kolejarzy, domagając się opróżnienia lokalu w ciągu 3-ch dni rzekomo dla umieszczenia tam policji lokalnej. Przy żądaniu tem powoływano się na rozkaz dowódcy garnizonu japońskiego. Naskutek protestu konsula sowieckiego, wyjaśniono, że rozkaz ten opierał się na nieporozumieniu. (PAT.).

Potworne odkrycie w piwnicach
obozu koncentracyjnego

Podczas uprzątania Hali Przemysłowej w Gracu, która doniedawna służyła Rządowi austrjackiemu za obóz koncentracyjny, robotnicy dokonali potwornego odkrycia.

Uprzątając piwnice pod Halą, robotnicy poczuli straszliwy fetor i wkrótce natknęli się na sześć trupów o daleko posuniętym procesie rozkładowym.

Jak przypuszczają, są to ciała hitlerowców, uczestników puczu z 25 lipca r. b. z pośród chłopów styryjskich, których Heimwehra całemi gromadami sprowadzała do Gracu.

Straż w tym obozie koncentracyjnym przez cały czas istnienia obozu sprawowała Heimwehra.

Lloyd George przewiduje bliską wojnę

B. premjer Lloyd George oświadczył na bankiecie ku czci biskupa dr. Norwooda, że jego poprzednie oświadczenie jakoby w ciągu najbliższych lat dziesięciu wybuch wojny był niemożliwy, **są zbyt optymistyczne.** Przeciwieństwa polityczne są dziś większe niż kiedykolwiek — **Sytuacja przypomina bardzo stan rzeczy z 1914 roku.** Lloyd George wypowiedział się przeciwko projektowanemu zwiększeniu zbrojeń angielskich oraz przeciwko zapowiedzi Mussoliniego o militaryzacji **narodu włoskiego. Jedynie kościoły chrześcijańskie** mogłyby przez swą wspólną akcję odwrócić niebezpieczeństwo wojny, które jest większe dzisiaj niż kiedykolwiek. (ATE.).

„Sanacyjni" nauczyciele u p. Sławka
Czyżby nowa „Pożyczka Narodowa?"

Delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego przyjęta została wczoraj przez prezesa klubu parlamentarnego BBWR., pułk. Sławka. Delegacja przedstawiła p. Sławkowi położenie szkolnictwa i zajęła stanowisko wobec zamierzonego wprowadzenia stałych opłat w szkołach powszechnych oraz projektowanego obniżenia 7-letniego obowiązku szkolnego.

Przedstawiciele nauczycielstwa wystąpili z propozycją generalnego rozwiązania zagadnienia szkolnego przez wstawienie do budżetu Ministerjum W. R. i O. P. odpowiednich kwot na budowę szkół powszechnych. Ewentualny deficyt miałby być pokryty drogą wewnętrznej pożyczki szkolnej, która byłaby rozpisana na wiosnę 1935 r.

P. Sławek oświadczył delegacji, iż z najlepszą wolą rozważy szczegółowo wszystkie projekty, dotyczące szkolnictwa powszechnego.

Śladami potępionego b. magistratu

Minister Spraw Wewnętrznych ustalił pensje komisarycznego Zarządu m. Warszawy.

Prez. Starzyński i wiceprezydenci otrzymywać będą uposażenie w tej samej wysokości. co członkowie rozwiązanego Magistratu.

P. Starzyński gromy rzucał na rozrzutność b. Magistratu, królewskie uposażenia i t. d. Kiedy M. S. W. ustaliło prez. Starzyńskiemu i jego pomocnikom niemniej królewskie pobory — zobaczymy co teraz p. Starzyński uczyni.

Antysemityzm
w Litwie

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że dopuszczanie Żydów do studjów uniwersyteckich napotyka na coraz większe trudności. Gdy jeszcze przed dwoma laty na fakultecie medycznym w Kownie znajdowało się około 50 procent Żydów, w roku obecnym wobec niewypełnienia postawionych im żądań, żaden Żyd nie został na ten fakultet przyjęty. Na innych fakultetach stosunek do żydowskich studentów kształtuje się podobnie. Wśród Żydów panuje wielkie zaniepokojenie. Przypuszczają oni, że utrudnianie Żydom wyższych studjów spowodowane jest idącemi zgóry zarządzeniami. (PAT).

***

Niemieckie (hitlerowskie) biuro informacyjne podaje te wiadomości z ogromnem, rzecz prosta, zadowoleniem.

Brylant i łapówki
„Moralność" posła z BB, Idzikowskiego

Po osadzeniu w więzieniu posła „sanacyjnego", Idzikowskiego, wychodzą na jaw jego sprawki.

Wśród zarzutów, stawianych pos. Idzikowskiemu, znajduje się również oskarżenie o pobranie łapówki w wysokości 30.000 zł. od rzemieślników. Pieniądze te miały pójść na „koszty", związane z wyjednaniem zmniejszenia stawki podatku obrotowego.

Idzikowski dowiedział się o decyzji Najw. Trybunału Administracyjnego, — zmniejszającej stawkę podatku obrotowego dla rzemieślników z 2½% do 1 proc. Zaczął więc zbierać pieniądze na „koszty", których zresztą wcale nie miał, gdyż i bez jego interwencji okólnik w tej sprawie ukazałby się.

Otrzymawszy pieniądze, udał się do Min. Skarbu i tam, jako członek sejmowej komisji, bez trudu uzyskał przyspieszenie wydania okólnika.

Zasługi zostały przypisane p. Idzikowskiemu.

Istnieje również i drugi zarzut, a mianowicie przywłaszczenie sobie cennego brylantu, który miał być dany, jako łapówka, aresztowanemu obecnie dyrektorowi Min. Skarbu, Michalskiemu.

Idzikowski brylantu Michalskiemu nie wręczył, nie oddał go również nieżyjącemu już prezesowi Izb Rzemieślniczych — sen. Wendtowi, choć wziął od niego pokwitowanie, iż sen. Wendt brylant otrzymał.

Na polowanie

Wczoraj o godz. 9-ej rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie p. min. Becka, b. premjera Janusza Jędrzejewicza, szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego i adjutantów wyjechał na polowanie do Chodzieży.

Wśród zaproszonych gości znajdują się m. in. inspektorowie armji generałowie Sosnkowski i Fabrycy. (PAT).

Lgocki nie Łgowski

We wczorajszym numerze w artykule p. t. „Jeszcze jeden sanacyjny mąż zaufania" — przez pomyłkę podano, że komornik nazywał się Jerzy Łgowski zamiast Jerzy *Lgocki.*

Krótka kronika depesz
Świat w zdarzeniach

ZAGINIONY PREMJER.

Z Panamy donoszą o zaginięciu premjera Panamy Galilo Solisa. Premjer w towarzystwie dwóch deputowanych odleciał w niedzielę samolotem do miasta portowego Carachine nad oceanem Spokojnym. Do tej pory nie otrzymano żadnej wiadomości o losie samolotu, który nie przybył do miejsca przeznaczenia. Wyrażane jest przypuszczenie, że samolot spadł w lasach dziewiczych. Prezydent Republiki Aries wysłał eskadrę samolotów celem odszukania premjera. Ekspedycja ratunkowa musiała jednak wrócić nie osiągnąwszy żadnych rezultatów. (ATE).

KATASTROFA SAMOCHODAWA.

W poniedziałek wieczorem wpadł w pobliżu miejscowości Gaindal (Francja) do kanału samochód, w którym znajdowało się 4 pasażerów. We wtorek rano znaleziono zwłoki trzech pasażerów. Ciała czwartego nie zdołano odszukać. (ATE).

NOWA KATASTROFA W JAPONJI.

Z Tokio donoszą, że zachodnie prowincje Japonji zostały nawiedzone w ostatnich dniach przez katastrofalne deszcze, które przybrały rozmiary prawdziwej klęski żywiołowej. W szczególnie ciężkiej sytuacji znaleźli się bezrobotni, zamieszkali w barakach oraz ofiary ostatniego tajfunu, mieszkający w namiotach. Ostatnie ulewy zmusiły ich do porzucenia namiotów, wobec czego znaleźli się oni ponownie bez dachu nad głową. W najbliższym czasie ma być zwołana nadzwyczajna sesja parlamentu celem uchwalenia zarządzeń związanych z odbudową okolic zniszczonych przez ostatnie klęski żywiołowe. (ATE).

Sprawa żyrardowska
Grupa Boussaca w obronie „umowy biskupickiej"

Agencja PID dowiaduje się, że sobotnie postanowienie wydziału handlowego Sądu Okręgowego kładące kres sławetnej ugodzie biskupickiej, zawartej pomiędzy koncernem Boussaca, a częścią akcjonarjuszy polskich, stanie się przyczyną nowego zażalenia ze strony kapitalistów francuskich. Pełnomocnicy koncernu Boussaca w Warszawie, otrzymali upoważnienie do wniesienia jeszcze w b. tygodniu skargi incydentalnej do stołecznego Sądu Apelacyjnego na decyzję wydziału handlowego S. O. unieważniającą ugodę. Skarga ta rozpatrzona będzie przez Sąd Apelacyjny jeszcze w b. m. na posiedzeniu niejawnem.

Traktowanie dziennikarzy zagranicznych w Niemczech

Podczas obchodu propagandowego w Zagłębiu Saary, na którym to obchodzie obecna była także prasa zagraniczna, speaker niemieckiego radja. nadając przebieg uroczystości, pom. in. powiedział:

„A oto siedzą cudzoziemcy, którzy napewno wyniosą stąd silne wrażenie, a potem pójdą i będą łgać w swoich gazetach".

Zagraniczni dziennikarze wystosowali z tego powodu protest do ministra Goebbelsa.

Nie bardzo wierzymy, by protest ten odniósł jakikolwiek skutek. Dziennikarze zagraniczni, uczestniczący w uroczystościach Trzeciej Rzeszy, powinni wiedzieć o tem, że kto wchodzi do spelunki, ten musi być na to przygotowany, że oberwie guza albo dostanie nożem pod żebro.

O sprzedaż tytułu „Kurjera Porannego"
przez syndyków tymczasowych

Wydawnictwo „Kurjera Porannego" we wrześniu 1932 r. samo zgłosiło się do Sądu Handlowego o ogłoszenie upadłości. Sprawdzanie wierzytelności trwało niebywale długo i zostało zakończone w końcu ubiegłego roku. Według art. 514 Kodeksu Handlowego — w ciągu 3 dni po upływie terminów zaręczania wierzytelności wierzyciele będą zwołani przez syndyków tymczasowych. Tymczasem mimo domagań się wierzycieli i upadłego syndycy tymczasowi nie tylko nie zwołali zebrania wierzycieli, choć upadłość trwa już 25 miesięcy, ale chcieli w tajemnicy przed wierzycielami sprzedać prawo do tytułu „Kurjer Poranny" obecnym dzierżawcom wydawnictwa. Upadły i niektórzy wierzyciele wnieśli skargę do Sądu Handlowego, kwestjonując prawo syndyków tymczasowych do takiej tranzakcji, dowodząc jej szkodliwości dla Masy upadłościowej, oraz domagając się zwołania wierzycieli. Niebywała ta w dziejach naszego Sądu Handlowego sprawa sądzona będzie w piątek.

Rewizje skarbowe
w wielkich przedsiębiorstwach

Dodatnie wyniki rewizji skarbowych, dokonanych w tramwajach miejskich i elektrowni warszawskiej, skłoniły władze skarbowe do zarządzenia rewizji w innych wielkich przedsiębiorstwach w Warszawie. Rewizje dotyczą głównie sposobu obliczania i potrącania podatku od uposażeń.

Ustawa o podatku dochodwym nie przewiduje przedawnienia dla podatku od uposażeń, tak, iż w przypadku stwierdzonych nieprawidłowości pretensje skarbu sięgają do 10 lat wstecz. Władze skarbowe stoją na stanowisku, iż również nowa ordynacja podatkowa nie przewiduje przedawnienia dla podatku od uposażeń. (PRESS).

Faszyzm w Anglji a Partja Pracy

Nadzieje i program O. Mosleya

Jak wiadomo, także w Anglji istnieje ruch faszystowski. Ten ruch (przynajmniej narazie) jest bardzo słaby — chociaż stara się nabrać rozgłosu. Na czele angielskich „czarnych koszul" stoi, jak wiadomo, Oswald Mosley, arystokrata — niegdyś konserwatysta, potem „labourzysta" (Partja Pracy), wreszcie „wódz" faszystów. Jest zmienny w zapatrywaniach, ale niewątpliwie — przystojny.... to też poważniejsi politycy angielscy nazywają go ironicznie „gwiazdorem filmowym".

Czy ten angielski ruch faszystowski ma jakąś przyszłość przed sobą? Jaki ma program i metody? Jak się nań zapatruje Partja Pracy, która ostatnio szybko potężnieje?

Na te pytania stara się odpowiedzieć niemiecka książka (po niemiecku) znanego amerykańskiego publicysty i reportera w wielkim stylu **Knickerbockera** „Czarne koszule w Anglji". Był on w „czarnym domu", gdzie w koszarach zakwaterowano kilkaset osób z pogotowia Mosleya; był na wiecach — przyznaje, iż Mosley jest doskonałym mówcą wiecowym, może najlepszym w Anglji; rozmawiał z Mosleyem; później — z socjalistami (tow. Morrisonem). Ton autora książki — jak zwyklę — dość objektywny.

Program? Wszystko sprowadza się narazie do wykorzystywania bezrobocia dla propagandy. Anglja ma 2 miljony bezrobotnych. Wprawdzie liczba pracujących (wobec szybkiego podniesienia się gospodarczego w ostatnich dwóch latach) jest niemal ta sama, jak w roku doskonałej konjunktury 1929 r. (10 milj.), ale przyrost ludności robi swoje. Program Mosleya — walka z bezrobociem za pomocą **„autarkji"** (samostarczalności gospodarczej). Czy sądzicie—woła Mosley — że angielski wywóz potrafi odzyskać **te rynki, które stracił? Jeśli nie** — to trzeba rozszerzyć **rynek wewnętrzny. Cła i kontyngenty tu nie wystarczą — trzeba Anglję zamknąć dla obcych towarów. Ażeby rozszerzyć wewnętrzny rynek — trzeba podnieść ceny** wyrobów rolniczych, wówczas chłop będzie więcej kupował. Ponieważ atoli płody rolne pójdą w górę, trzeba będzie podnieść płacę roboczą. I w ten sposób bezrobotnych nie będzie; chłop stanie się zamożnym ;robotnik będzie więcej zarabiał. Ażeby jednak ten program zrealizować, potrzebny jest „silny Rząd" potrzebna jest dyktatura „wodza", t. zn. Mosleya.

Metoda? Po wahaniach Mosley zdecydował się na metodę **legalną** — wzorem Hitlera. Sądzi (czy udaje, że tak sądzi), że w najbliższych wyborach uzyska większość (!!) w parlamencie (a więc już za dwa lata!). Sprawa **żydowska** w programie i metodzie Mosleya odegrywa pewną rolę, ale niezbyt dużą (Mosley stara się naśladować Mussoliniego). „Wódz" uważa, iż Żydów nie należy dopuszczać do partji faszystowskiej; pozatem często na zgromadzeniach mówi o **„bogaczach ze wschodu, którzy** wzbogacili się na angielskiej giełdzie".

Knickerbocker (zupełnie rozsądnie) postawił Mosleyowi pytanie — czy faszyzm może rozwinąć się w Anglji, skoro brak wszystkich **3 ZNANYCH WARUNKÓW** dla rozwoju faszyzmu: 1) rozkładu parlamentu i Rządu, jak w swoim czasie we Włoszech i Niemczech; 2) silnego zubożenia drobnej burżuazji; 3) „Komunistycznego niebezpieczeństwa". Na to Mosley naturalnie odrzekł, że istnieją i w Anglji wszystkie trzy warunki — tak np. „niebezpieczeństwo komunistyczne" jest reprezentowane przez lewicę Partji Pracy (!?). Jeśli nawet Partja Pracy zwycięży w najbliższych wyborach — oświadczył Mosley — to jedno z dwojga: albo przystąpi do radykalnych reform socjalistycznych i skieruje masy drobnej burżuazji do nas; albo ograniczy się, jak niegdyś, do słabych i niezdecydowanych kroków — a w tym wypadku tembardziej skieruje ludność do nas, nawet robotników.

Wobec takich powiedzeń objektywny Knickerbocker przeprowadził rozmowę z tow. **Morrisonem,** szefem samorządu londyńskiego; podobno Morrison jest przewidywany na stanowisko premiera w razie zwycięstwa wyborczego Partji Pracy. Tow. Morrison nie jest zdania, że ruch faszystowski w Anglji jest całkiem bez znaczenia, sądzi jednak, że obecnie nie należy mu poświęcać zbyt wiele uwagi. Wszak w Anglji niema „niebezpieczeństwa komunistycznego", jak w Niemczech czy we Włoszech; gospodarka w państwie też bynajmniej nie jest zdezorganizowana. W razie dojścia do władzy, my, socjaliści, nie ścierpimy żadnych nielegalnych wystąpień faszystowskich; liczymy na całkowitą lojalność wojska. Nie pójdziemy za przykładem niezdecydowanych republikanów niemieckich i usuniemy z posterunków urzędowych wszystkich wrogo usposobionych dla nowego Rządu.

Tyle Knickerbocker i jego rozmówcy.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Rada Naczelna P. P. S.

Dnia 20-go i 21-go października b. r. odbędzie się posiedzenie RADY NACZELNEJ z następującym porządkiem dziennym:

1. **Zagajenie.**
2. **Sytuacja polityczna zagraniczna.**
3. **Sytuacja polityczna wewnętrzna.**
4. **Sprawy organizacyjne i prasowo-wydawnicze.**
5. **Sprawozdanie z toku prac Komisji Programowo - Statutowej.**
6. **Wolne wnioski.**

Początek obrad 20-go b. m. o godz. 11-ej rano w Domu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

***

Dnia 21-go o godz. 11-ej rano staraniem Rady Naczelnej P. P. S. i bratnich organizacyj zawodowych, kulturalno-oświatowych i sportowych odbędzie się w teatrze „Ateneum" Uroczysty Obchód ku czci tow. BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO z powodu rozpoczęcia setnego roku Jego życia.

Na program Uroczystości złożą się: Zagajenie, Powitanie, Odczyt o życiu i działalności tow. Limanowskiego, oraz część artystyczna.

SEKRETARJAT GENERALNY C. K. W. P. P. S.

W obronie czci Tadeusza Zarskiego

List do Redakcji

W dn. 4 października zamieściliśmy treść komunikatu K. C. Komunistycznej Partji Polski, oskarżającego T. Żarskiego o prowokację. Podaliśmy z punktu w wątpliwość te zarzuty. List tow. M. Nowickiego utwierdza nas w naszem przekonaniu. Red.

Po zapoznaniu się z komunikatem Kom. Centr. Komunistycznej Partji Polski p. t. „W sprawie zdemaskowania prowokatora Tadeusza Żarskiego" uważam za swój obowiązek stwierdzić publicznie:

Tadeusza Żarskiego poznałem jako chłopca kilkoletniego, szereg lat kolegowałem z nim w gimnazjum, razem z nim wstąpiłem do Zw. Młodz. Post. Niep., a następnie — do PPS. W tym czasie nie było sprawy, której byśmy wspólnie nie rozstrzygali. To też poznałem go gruntownie: obcem mu było wszelkie karjerowiczostwo lub interes osobisty, brzydził się donosicielstwem, szpiegostwem i t. p. Przekonań swych zawsze z zapałem i otwarcie bronił do upadłego, ale walczył zawsze uczciwą bronią.

Siedząc w więzieniu korespondowałem z nim, po rewolucji w Rosji i powrocie do kraju, aż do przejścia jego do Partji Komunistycznej żyłem z nim w najściślejszych stosunkach przyjacielskich.

W ostatnich czasach pilnie słuchałem jego przemówień w Sejmie, a także byłem obecny na jego mowie obronnej w Sądzie Apel. w Warszawie. Stwierdziłem wówczas, że nic się nie zmienił.

Opierając się na tej gruntownej znajomości Tadeusza Żarskiego, oświadczam, że nie mógł on być prowokatorem. Jestem przeświadczony, że oskarżenie go pochodzi z walki klik w Partji Kom., co gołosłowny komunikat Partji Kom. pośrednio stwierdza w słowach, iż po walkach partyjnych w kierownictwie partji w czasie doboru kadr partyjnych „zdemaskowano" Żarskiego.

Świadomie pomijam krytykę treści komunikatu, który nie konkretyzuje zarzutów.

Stwierdzam, że metoda z jaką Partja Komunistyczna w danym wypadku się posługuje jest **mordem politycznym, połączonym z próbą splugawienia najuczciwego człowieka, jakim jest Tadeusz Żarski.**

MARJAN NOWICKI.

Idzie jesień

rośnie bezrobocie

Tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 6 b. m. 290.072 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy zwiększyła się o 837.

Warszawa wykazuje 24.630 bezrobotnych, o 145 więcej, zaś Warszawa — okręg 4.957, których liczba zmniejszyła się o 75. W Łodzi liczba pozostających bez pracy wynosi 19.675 o 534 więcej. Na Śląsku zarejestrowano 89.823 bezrobotnych.

Zgon Henryka Marteau

W Paryżu zmarł jeden z najwybitniejszych skrzypków o światowej sławie Henryk Marteau.

Marteau urodził się w Reims w 1874 r., studjował w Paryżu, lecz jeszcze przed ukończeniem studjów talent jego zwrócił na siebie powszechną uwagę i Marteau koncertuje w Londynie, Wiedniu, poczem udaje się do Ameryki, skąd wraca do Europy i koncertuje w krajach skandynawskich, w Rosji i w Warszawie.

Kolejno jest profesorem klasy skrzypiec w Genewie, w Berlinie (po śmierci Joachima), poczem powołany zostaje na kapelmistrza do Göteborga. Od 1921 r. był rektorem Akademji Muzycznej, poczem znowu przeniósł się do Niemiec, zajmując kierownicze stanowisko w Lipsku i Drcznie.

Marteau do Warszawy często przyjeżdżał. Jeszcze przed powstaniem Filharmonji koncertował na środach Towarzystwa Muzycznego w Salach Redutowych. Zawsze miał wśród melomanów warszawskich gorących wielbicieli. Ostatnio jakkolwiek technika gry jego wiele straciła, to jednak Marteau chętnie słuchano dla pięknego tonu i dla klasycznej gry.

*Marteau próbował swoich sił także na niwie twórczości muzycznej i pozostawił po sobie dość dużą **spuściznę** jako **kompozytor.***

Przegląd prasy

BRAK SPRAWOZDANIA.

Według ustawy o Kontroli Państwowej najpóźniej w sześć miesięcy po upływie okresu budżetowego Najwyższa Izba Kontroli obowiązana jest przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej, Sejmowi i Senatowi sprawozdanie z czynności kontroli dokonanych w tym okresie.

Ponieważ okres budżetowy kończy się u nas 31 marca, a zatem najpóźniej do 1 października N. I. K. winna była sprawozdanie takie przedstawić.

W ostatnich latach odbywało to się w ten sposób, że przed 1 października zgłaszał się na Zamku oraz u marszałków obu Izb prezes N. I. K. w towarzystwie wiceprezesa i doręczał sprawozdanie.

W roku bieżącym do wczorajszego dnia doręczenie sprawozdania nie nastąpiło.

Pisząc o tem **„Gazeta Warszawska"** zaznacza, że

„1) albo N.I.K. spóźniła się z opracowaniem sprawozdania, albo 2) tym razem uznano za stosowne nie podawać do publicznej wiadomości faktu złożenia tego sprawozdania. Ograniczamy się narazie do sformułowania tego dylematu, wykluczającego jakąś trzecią ewentualność".

Wkońcu organ Stronnictwa Narodowego zapytuje:

„Co się dzieje ze sprawozdaniem N. I. K. za okres 1933-4?

Jeżeli zostało ono doręczone, komu należy, w ustawowym terminie, to trzeba tę rzecz ogłosić, — a jeżeli nie, to wyjaśnić, dlaczego — nie.

A może zaszły jakie nagle, a ważne przeszkody, czy trudności? Bo jakoś nie możemy przypuścić, żeby instytucja, powołana do pilnowania innych, sama zapomniała o swoim ustawowym obowiązku".

ZAMACH NA LOKATORÓW.

Wobec pogłosek o przygotowywanym zamachu na prawo o ochronie lokatorów „Nasz Przegląd" ogłasza wywiad z pos. Sommersteinem, który w drugim Sejmie był wraz z tow. tow. Perlem i Pużakiem jednym z twórców ustawy, która tysiącom ludzi pracy zapewniła dach nad głową.

Na pytanie, co sądzi o projekcie zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, pos. Sommerstein odpowiada:

„Uważam, oświadczył p. poseł Sommerstein, że pomysł ten pozostaje w djametralnej sprzeczności z położeniem gospodarczem szerokich warstw ludności w państwie. Jest to powierzchowne ujęcie sprawy, jeśli się twierdzi, że jest taki nadmiar wolnych mieszkań, że uchylić można postulat o niedopuszczalności wypowiedzenia bez ważnych powodów.

W dziedzinie małych mieszkań, które stanowią ponad 80% ogółu mieszkań nie nastąpiło żadne przesunięcie ani w roku wzmożonego budownictwa, ani przez opróżnienie istniejących mieszkań. Mały szary człowiek po zniesieniu ochrony lokatorów byłby zupełnie na łasce kamienicznika i w wypadku eksmisji nie mógłby znaleźć jednak jedno czy dwupokojowego mieszkania, jakie dotychczas zajmował".

Na pytanie, co sądzi o projektach zmiany wysokości komornego, pos. Sommerstein odpowiedział:

„W obecnej sytuacji gospodarczej, komorne dotychczas płacone stanowi nadmierną rubrykę w budżecie przeciętnego obywatela, dotkniętego kryzysem gospodarczym. Nikt nie zaprzeczy, że gdyśmy uchwalali ustawę w r. 1924 sytuacja gospodarcza była o wiele lepsza niż obecnie w 10-lecie w r. 1934. To też jedynie posłanka Pepłowska względnie poseł Osada z Klubu Narodowego mogą wpaść na pomysł zmiany ochrony lokatorów lub podwyższenia komornego. Wiadomem jest, że wielu właścicieli domów dobrowolnie zniża komorne, jak również rzeczą jest notorycznie wiadomą, iż zaległości komornego ciągle wzrastają. W tym stanie rzeczy projekt ten jest zupełnie nieaktualny, dla szerokich warstw ludności aktualnem jest raczej zagadnienie odwrotne, a mianowicie ustawowej obniżki komornego".

Do nędzy i głodu, jakie znoszą szerokie warstwy społeczeństwa, „sanacja" chce dodać jeszcze powszechną bezdomność, jakgdybyśmy mało jeszcze mieli bezdomnych w Polsce. Gdy losy ulitują się nad Polską i plaga „sanacyjna" minie, w Polsce zostanie goły człowiek na gołej ziemi. Do tego wszystko konsekwetnie zmierza.

PROTEKTORZY I PROTEKTORATY.

W feljetonie **„Głosu Porannego"** czytamy:

„W niedzielę... Klub Matołków organizuje wycieczkę pod protektoratem mecenasostwa Z.".

„Dnia... uczniowie wstępnej klasy przedszkola... urządzają przedstawienie z tańcami, nad którem łaskawy protektorat objął prof. Y.".

I tak dalej.

Żadna zabawa dla dzieci, żaden przemarsz szkoły przez ulicę, żadne zebranie szewców czy bednarzy, lub pielgrzymka nie obejdzie się u nas bez protektoratu. Jeżeli tak dalej pójdzie, to w niedalekiej przyszłości zabraknie protektorów".

Jest to zupełnie usprawiedliwione i uzasadnione wszędzie tam, gdzie wszystko opiera się na protekcji.

Obaw „Głosu Porannego" nie podzielamy. Protektorów nigdy nie zabraknie. Protektorów nie sieją, sami rosną.

x. y. z.

W Zw. Pr. Ob. Kobiet

Sprostowanie p. Jaroszewiczowej

W odpowiedzi na wczorajszą naszą notatkę, opisującą na podstawie relacji p. Zarembianki historję „zamachu stanu" w Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, otrzymaliśmy „sprostowanie urzędowe" od p. pos. H. Jaroszewiczowej. P. Jaroszewiczowa zupełnie zbytecznie powołała się na jakieś przepisy prasowe, bo żadne przepisy prasowe nie mają tu nic do rzeczy. My nie jesteśmy wcale „stroną" w tym sporze wewnętrznym w Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet; my tylko informujemy; przytoczylibyśmy więc oświadczenie p. Jaroszewiczowej zgoła niezależnie od jakichkolwiek przepisów prasowych.

Z oświadczenia tego wynika, że grupa członkiń Związku, do której należy p. Jaroszewiczowa, wogóle nie uznaje uchwał tego Zjazdu, który przyniósł zwycięstwo p. Moraczewskiej. Red.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na podstawie tymczasowego dekretu o przepisach prasowych proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Z zamieszczonego w nr. 363 wydawnictwa „Robotnika" artykułu p. t.: „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet" — „Zamach stanu" grupy p. Jaworskiej", w liście woźnej Heleny Zarembianki — prawdą jest tylko, że po wniesieniu do władz protestu przeciw ważności wyborów, dokonanych na Zjeździe dnia 30 września r. b., Zarząd Główny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet postanowił zamknąć lokal Zarządu Głównego przy ul. Nowogrodzkiej nr. 23, aż do chwili rozstrzygnięcia protestu.

Uchwała ta Zarządu Głównego została wykonana dnia 3 października r. b.

Wszystkie zaś wiadomości o wywożeniu dokumentów, o użyciu przemocy, pogróżek, czy przekupstwa względem woźnej Heleny Zarembianki niezgodne są z rzeczywistością.

(—) posłanka

HALINA JAROSZEWICZOWA.

Centralny Wydział Kobiecy

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego odbędzie się w piątek, 19 b. m. o godz. 11 przed poł., w sali ZZK., ulica Czerwonego Krzyża 20.

Tragedja ludzi podziemnych

Przy pracy w źle oświetlanych kopalniach szerzy się specjalna choroba oczu

Rząd angielski powołał specjalną komisję ekspertów do badań oczopląsu u górników. Ubezpieczenia górnicze w Anglji ponoszą olbrzymie straty z powodu rent inwalidzkich, które trzeba wypłacać górnikom, dotkniętym oczopląsem. Co roku przybywa takich inwalidów ponad 3.000 osób, w roku 1930 było ich razem 10.638. W sumie ludzie ci obciążają znacznie fundusz ubezpieczeń na wypadek niezdolności do pracy.

Komisja wydała niedawno raport, w którym stwierdza, że przyczyną oczopląsu u górników jest złe oświetlenie miejsca pracy w kopalniach. Oświetlenie w kopalniach powinno być silniejsze, niż normalnie, ponieważ czarny węgiel pochłania około 97 procent światła. W słabem oświetleniu zachodzi t. zw. boczne widzenie, t. j. człowiek odbiera wrażenia świetlne nie plamką żółtą, ale całą siatkówką. Na tem tle rozwija się choroba, zwana oczopląsem, polegająca na bezustannem drżeniu gałki ocznej. Wszystko dokoła człowieka tańczy. Oczopląsowi towarzyszy zawsze dotkliwy ból i zawroty głowy, a nieraz poważne nawet zaburzenia psychiczne. Ludzie, dotknięci oczopląsem, tracą zdolność do pracy.

Dotychczasowe elektryczne lampki górnicze były za słabe. Siła ich światła wynosiła mniej, niż 1 świecę, a często mniej niż pół świecy. W tych warunkach oczopląs szerzył się masowo. Według zaleceń angielskiej komisji lampka górnicza powinna mieć natężenie 4 świec (według jednostek międzynarodowych), co pozwala na należyte oświetlenie miejsca pracy z odległości 4 stóp.

Przeprowadzone w tym kierunku doświadczenia dały wyniki zadowalające. Tak tedy, dzięki małemu wydatkowi na lepsze oświetlenie przy pracy, da się uniknąć bez porównania większych strat, spowodowanych oczopląsem. Czy nasze ubezpieczenia społeczne nie powinny iść również tą samą drogą — tanią i skuteczną?

Habsburgom zwrócone będą nieocenione skarby

Pomiędzy Rządem austrjackim a rodziną Hansburgów toczą się rokowania o zwrot majątków zabranych cesarzowi po detronizacji i ogłoszeniu republiki.

W układach tych ustalono, że należy odróżnić majątek rodzinny od majątku korony. Do majątku koronnego zalicza się Burg wiedeński, zamek Schönbrunn oraz skarbiec cesarski. Majątek koronny jest poza wszelkiemi układami i pozostaje własnością państwa.

Majątek rodzinny dzielony jest na dwie kategorje. Rzeczy przedstawiające wartość ogólnej użyteczności, jak biblioteka państwowa oraz biblioteka rodzinna Habsburgów, pozostają nadal przy republice. Natomiast skarby sztuki wraz ze zbiorami w muzeach dworu zostaną zwrócone Habsburgom z tem wszakże zastrzeżeniem, że mają nadal być dostępne dla publiczności.

Zwrócone zostanie Habsburgom także wielkie muzeum historyczno-przyrodnicze oraz liczne dobra ziemskie, zamki, jak Laxenburg, Orth, Eckartsau, a wreszcie pięć kamienic w Wiedniu. Ponadto otrzymają Habsburgowie dwa pałace oraz skarbiec domu habsbursko-lotaryńskiego oraz kosztowności i biżuterję rodzinną.

Z powyższego ogólnikowego wyliczenia widać, że Habsburgowie otrzymają nieocenione skarby. Co oni z tem wszystkiem zrobią — o tem świat dowie się po objęciu przez nich tego majątku. Najprawdopodobniej dużo pieniędzy pójdzie teraz na propagandę monarchistyczną.

Najdłuższa linja kolejowa

Dwa miasta chińskie, Kanton i Hankou mają wkrótce otrzymać połączenie kolejowe i komisja inżynierów bada obecnie szereg nadesłanych projektów. Gdy budowa tego odcinka kolejowego będzie zakończona, a uruchomienie tej linji projektowane jest na rok 1936, będzie można wprowadzić bezpośrednią komunikację na linji Londyn — Honkong (południowe Chiny), czyli na przestrzeni 17,000 kilometrów.

Pasażer, który wsiądzie do pociągu w Londynie po 17 a najwyżej po 20 dniach, nie przesiadając się nigdzie, wysiądzie w Hongkongu.

Marszruta przedstawia się jak następuje: Londyn — Hoek van Holland, poczem przez Niemcy i Polskę do Moskwy, z Moskwy koleją transsyberyjską do Mandżurji, dalej chińską linją do Hankou, poczem mającą się budować linją do Kantonu i wreszcie angielską linją kolejową z Kantonu do Hongkongu.

Projektowane jest pobieranie na tej linji ryczałtowej opłaty od pasażeerów za podróż wraz z utrzymaniem. Koleje chcą w ten sposób konkurować z żeglugą morską pod względem taniości, jest jednakże rzeczą wątpliwą. czy to im się uda.

Wagon bezpośredniej komunikacji Londyn — Hongkong ma być urządzony z całym przepychem i z zastosowaniem najnowszych w tej dziedzinie wynalazków i udogodnień. Nawet kino ma być urządzone dla uprzyjemnienia podróżnym czasu w ciągu blisko trzytygodniowej podróży.

Z uruchomieniem tej linji urzeczywistnione zostanie to, co przed kilkoma laty wydawało się jeszcze fantazją.

Fantazja inżynierów kolejowych nie zatrzymuje się bynajmniej na linji Londyn — Hongkong. Projektują oni bezpośrednie lądowe połączenie pomiędzy Londynem a południową Afryką. Tu jednak stoi na przeszkodzie tunel pod Gibraltarem, który według opinji niektórych fachowców zawsze pozostanie fantazją.

Inna linja kolejowa, będąca jeszcze obecnie w sferze projektów, prowadzić ma z Kapstadtu w południowej Afryce poprzez całą długość Afryki do Suezu, poprzez całą Azję do cieśniny Berynga. Tu jeszcze marzenia fantastów kolejowych nie zatrzymują się, myślą oni o tunelu pod tą cieśniną, który połączyłby ląd Azji z Ameryką. Tu już powstaje możliwość przez dobudowanie niektórych drobnych odcinków połączenia bezpośredniego poprzez Alaskę, Kanadę, Stany Zjednoczone, Amerykę Środkową i Amerykę Południową z Ziemią Ognistą. Powstaje wówczas możliwość podróży z Londynu do Południowej Ameryki, a z Południowej Ameryki do Afryki południowej. Wszystko bez przesiadania.

Inżynierowie lotniczy oraz zwolennicy podróży powietrznych sceptycznie odnoszą się do tych projektów, uważając, że przyszłość należy do lotnictwa. Jednakże błędem jest uważać. że kolejnictwo już się kończy i że drogi naziemne nie mają już żadnej przyszłości. Błędność tej tezy dowodzi opracowywany w Ameryce projekt budowy gigantycznej autostrady, która połączy północne wybrzeża lodowatej Alaski z Ziemią Ognistą, a więc przetnie wzdłuż obie Ameryki, Północną i Południową.

Najbliższą urzeczywistnienia jest fantazja o linji bezpośredniej Londyn — Hongkong. Już za dwa lata na dworcu londyńskim konduktor wołać będzie:

— Proszę zajmować miejsca! Ekspress Londyn — Berlin — Warszawa — Moskwa — Charbin — Hankou — Kanton — Hongkong. Wagon bezpośredni!

Rzadka operacja chirurgiczna

Chirurg sowiecki Błagowieszczeński dokonał niezmiernie trudnej operacji chirurgicznej serca, przebitego nawylot nożem. Szew serca dokonany został w ciągu 12 — 15 minut. Stan pacjenta po operacji jest jaknajlepszy.

Dobry kraj

W Rumunji wino tego roku tak obrodziło, że w kawiarniach i restauracjach miast Siedmiogrodu zaprzestano pobierać zapłatę od miary wypitego wina, lecz płaci się za godzinę picia.

Opłata za godzinę wynosi wszystkiego 5 lei, co na polskie pieniądze równa się kilkunastu groszom.

Dobry kraj!

Nowości ze starożytnego Babilonu

Jak donosi wiedeńska „Die Umschau" stwierdził astronom prof. P. Neugebauer że północno - zachodni mur miejski w starożytnym Babilonie skierowany był w swej długości dokładnie na punkt, w którym słońce (t. j. bóg Marduk) wschodziło w najdłuższym dniu roku, t. j. w dniu 21-go czerwca. Było to w r. 2000 przed Chrystusem, kiedy w Babilonie panował Hamurabi i kiedy patrjarcha biblijny Abraham opuszczał miasto Ur w Chaldesji. Równolegle do tego muru ciągnęła się droga procesyjna boga Marduka od północnego wschodu przez miasto aż do „bramy świętej". Za tą bramą znajdowała się wieża babilońska, która była równocześnie świątynią i obserwatorjum astronomicznem. Babilończycy byli dzięki temu w możności wyrównywać kalendarz księżycowy z kalendarzem słonecznym przez dodawanie miesiąca przestępnego.

WESOŁY KĄCIK

W FERWORZE.

— Nie masz powodu do wywyższenia się nademnie! Teraz są inne czasy. Wszyscy są sobie równi i ty jesteś taki sam, jak ja, rozumiesz, ośle jeden!

POWAŻNY.

Dziadek chce Maciusiowi kupić zabawkę.

— A teraz — powiada do Maciusia — ubierz się, to pójdziemy do sklepu z zabawkami. Obejrzysz tam ładne rzeczy, a może sobie co wybierzesz.

— Jeżeli to ma ci sprawić przyjemność, to idę.

W SĄDZIE.

— Czy oskarżony przyznaje się, że nazwał powoda „baranią głową?"

— Nie przypominam sobie, panie sędzia, ale im dłużej mu się przyglądam, tem prawdopodobniejsze mi się to wydaje.

Określanie pogody na trzy miesiące naprzód

Dyrektor Belgijskiego Instytutu Meteorologicznego Jaumotte ogłosił wyniki swych badań na temat temperatur na wielkich wysokościach. Uczony belgijski doszedł do wniosku, iż w przyszłości, dzięki obserwacji zmian temperatury w stratosferze, będzie można określić pogodę na trzy miesiące z góry. Określenie to odnosić się będzie jedynie do tego, czy okres ten będzie obfitował w opady, czy też będzie suchy. Będzie to miało zwłaszcza dla rolnictwa olbrzymie znaczenie. Jeśli w stratosferze temperatura będzie podniesiona, zwiastuje to nadchodzące susze, w przeciwnym wypadku spadek temperatury w stratosferze przyniesie deszcze.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie



Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie **571 roku akademickiego** Wszechnicy Jagiellońskiej. Uniwersytet ten — jak wiadomo— jest najstarszy w Polsce i jeden z najstarszych w Europie.

Demonstracje walki byków

Jakkolwiek walki byków są we Francji zabronione, to jednakże władze przez palce patrzały, gdy w różnych miastach południowej Francji urządzano tego rodzaju widowiska, cieszące się tam taką samą popularnością, jak w sąsiedniej Hiszpanji.

Ostatnio rząd francuski wezwał władze lokalne do ścisłego przestrzegania zakazu, wobec czego w wielu miejscowościach odmówiono pozwolenia na urządzanie krwawych widowisk.

Zakaz ten wywołał oburzenie mieszkańców starego miasta Nimes, którzy urządzili demonstrację za przywróceniem walki byków. Przeszło 25.000 ludzi demonstrowało w malowniczych strojach ludowych za przywróceniem krwawych widowisk.

Konferencja w sprawie ujednostajnienia przepisów prawa cywilnego

W ostatnich dniach odbyła się w Rzymie konferencja w Międzynarodowym Instytucie Rzymskim dla ujednostajnienia przepisów prawa cywilnego, w której wziął udział z Polski mec. Szymon Rundstein.

WILLIAM LOCKE 8)

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Mój drogi chłopcze — rzekła — może to i dobrze, że pan poruszył tę sprawę. Jesteśmy dorosłymi ludźmi i możemy rozmawiać szczerze, a pewne rzeczy, o których ludzie zazwyczaj nie mówią z sobą, posiadają często największe znaczenie zarówno dla nich samych, jak i dla innych. Nie znałam pana przed pańskiem urodzeniem, a także ojciec pański pana nie znał. Chodzi tu o niego... Gdyby znał, nie zostawiłby nigdy pańskiej matki, aby... Nie, nie... znalazłby jakieś inne wyjście. Nie mógłby jej opuścić; to jest nie do pomyślenia; wiem o tem napewno. Znam siłę i piękno i wspaniałość jego duszy.

— Boże — rzekł młody człowiek — jakże Siostra musiała go kochać.

— Nie potrzeba go było kochać, aby zdawać sobie sprawę z jego przejrzystej uczciwości. Każdy głupiec potrafiłby to. On był niezwykłym człowiekiem.

— Niech mi Siostra opowie — poprosił — różne najgłupsze choćby drobiazgi, które Siostra o nim pamięta.

Wyjaśnił, dlaczego zależy mu na tem tak bardzo. Zawsze był samotny, nie miał nikogo bliskiego; był intelektualnym Izmaelitą (jeżeli niepojęta namiętność do matematyki i ogólny pęd do rozwiązywaniu wszelkiego rodzaju problemów: ludzkich i boskich mogą być nazwane intelektualnemi); zawsze krępowanym przez materjalistycznego, dogmatycznego, opętanego pasją do pieniędzy Woodcottsa — zawsze porównywanym (tam, gdzie chodziło o wszelkie miłe sercu idjosynkrazje) z tym „niemożliwym" ojcem. Cóż więc dziwnego, że wytworzył w sobie pewnego rodzaju kult dla tej jedynej istoty, która mogła być za niego uczuciowo odpowiedzialną? A teraz... to jest najpiękniejszy dzień w jego życiu. Wszystkie jego marzenia spełniły się; przekonał się niezbicie, że nie jest sentymentalnym osłem... Współczesny świat obalił jedną z najidjotyczniejszych fałszywych koncepcji, polegającą na tem, że dziecko ma jakiś dług do spacenia wobec swoich rodziców za przywilej sprowadzenia go na ten głupi świat. Jedynie uzasadnionym stosunkiem rodziców do dzieci jest stosunek oparty na świadomości popełnionej wobec nich winy, dzieci natomiast muszą uwzględnić, w jaki sposób rodzice starają się naprawić tę winę. Ale w każdym razie atom ludzki, o którego nikt nie dba, a który obdarzony jest inteligencją i uczuciem, nie może iść przez życie, nie wyciągając macek w poszukiwaniu pewnego rodzaju sympatji i zrozumienia. Musi jednak czuć, że winien jest coś z Siebie (Siebie przez duże S) tym, którzy go poczęli i dali mu życie. To też, kiedy postarano się wbić w jego młodzieńczy umysł, przedstawiając to nieomal jako przekleństwo dziedziczności, że jego duchowa istota (w ich pojęciu było to oczywiście zaprzeczeniem wszelkiego ducha) jest identycznie podobna do duchowej istoty jego ojca, chłopiec siłą rzeczy skierował te „macki" w kierunku swego nieznanego ojca, szczególniej wówczas, kiedy dowiedział się, jak wielkim był on człowiekiem. Tak, doprawdy, uważa, że jest to najcudowniejszy dzień w jego życiu. Za taki dzień oddałby nawet swoją drugą stopę.

— Jeszcze jedno — dodał. — Kiedyś znalazłem w jakiejś starej książce notatki ojca. Zacząłem naśladować jego charakter pisma, w szczególności — podpis. Była to taka idjotyczna zabawa, ale kiedy raz przyswoiłem sobie ten „trick", zdaje się, że nie wyzbyłem się go już nigdy. Niech Siostra tylko popatrzy.

Napisał na bloczku kilka słów, wraz z podpisem. Wzdrygnęła się... Była to jakgdyby wieść zza grobu. Roześmiał się i w dalszym ciągu pisał coś, naśladując ojca.

— Widzi Siostra — rzekł wkońcu — jak to cudownie jest wiedzieć, mieć nakoniec pewność, że rodzina nie miała racji, a zato mój instynkt był przez cały czas słuszny.

(D. c. n.).

Już 38 dni trwa bohaterska walka robotników i robotnic w fabryce „PELTZERY“ w Częstochowie. Wszyscy ludzie pracy są solidarni z żądaniami robotników i walkę tą wspomagają wszystkiemi środkami.

Spieszmy wszyscy z pomocą i poparciem w myśl wezwań Częstochowskiej Rady Zawodowej.

Ofiary przyjmuje Rada Związków Zawodowych w Częstochowie, Al. Wolności 48.

Zgon Julji Wortmanowej

Dnia 3 b. m. zmarła w Krakowie w 55 roku życia, dr. Anna Julja Wortmanowa. Zmarła była siostrą stryjeczną Władysława Gumplowicza, profesora Wolnej Wszechnicy w Warszawie, a siostrą tow. Heleny Bauerowej, żony tow. Otto Bauera.

Pogrzeb J. Wortmanowej odbył się przy licznym udziale uczestników ze sfer intelektualnych miasta Krakowa. W pogrzebie brali też udział towarzysze partyjni starszej generacji, albowiem mąż zmarłej Włodzimierz Wortman w młodszych latach piastował godność skarbnika P. P. S. D. byłej Galicji.

Różne wiadomości z całego kraju

ŚMIERĆ NA POSTERUNKU.

Na linji Bydgoszcz — Laskowice z przejeżdżającego pociągu spostrzeżono przy strażnicy nr. 87, obok toru, leżącego człowieka. Okazało się, że jest to dróżnik Baumgardt, pełniący obowiązki strażnika przejazdowego.

Gdy lekarz przystąpił do badania, zastał już tylko skostniałe zwłoki. Baumgardt zmarł na udar serca.

Wypadek wywarł przygnębiające wrażenie, tembardziej, że zaszedł podczas pełnienia służby.

KLĘSKA POŻARÓW.

We wsi Arkadja pod Brześciem pożar spalił 7 domów mieszkalnych, pięć stodół z tegorocznemi zbiorami i 12 innych budynków gospodarczych.

SZUBIENICA W RZESZOWIE.

W procesie o krwawy napad bandycki na plebanję pod Rzeszowem, którego ofiarą padł ks. Chmurowicz, zapadł wyrok, mocą którego skazano osk. Janusza na karę śmierci przez powieszenie, osk. Kapustę za udział w rabunku na 5 lat więzienia, osk. Diudera i Ludwika uniewinniono.

Oskarżony Janusz przyjął wyrok spokojnie.

WŁAMANIE DO ZAKŁADÓW GAJERA W ŁODZI.

Do zakładów przemysłowych firmy Gajer przy ul. Piotrkowskiej nr. 301 dokonano ub. nocy zuchwałego włamania.

Niewykryci sprawcy dostali się do jednej z sal fabrycznych, skąd skradli znaczną ilość surowego towaru. Łup włamywacze zapakowali w worki i po przerzuceniu ich przez płot załadowali na wóz i szybko odjechali.

WILKI W POW. KOSSOWSKIM.

W okolicy Świętej - Woli pow. Kossowskiego pojawiły się w bardzo wielkiej ilości wilki, które są wyjątkowo odważne i natrętne. Kilka razy zdarzały się wypadki, że wilki zabierały ze stada w biały dzień i na oczach pastuchów pojedyńcze owce. Tak naprzykład osadnikowi wojskowemu p. B. Marciniakowi zabrały w biały dzień 2 owce, a w nocy dostawszy się do chlewa porwały świnię i wywlokły ją do lasu.

KRWAWE STARCIE NA TLE EKSMISJI.

Przy ul. Babia Wieś 8 w Bydgoszczy doszło do krwawej awantury pomiędzy właścicielką domu Heleną Neubertową a jej lokatorem Władysławem Stróżykiem, będącym w przededniu eksmisji. W wyniku bójki Helena Neubertowa ma złamaną lewą rękę, Stróżyk odniósł rany na głowie a córka Neubertowej Marja została dotkliwie poturbowana.

P. pos. Mackiewicz, „Słowo“ i literaci wileńscy

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Na łamach poczytnego pisma Pańskiego omówiona została dn. 4 i 5 b. m. sprawa dyskwalifikacji współpracownika „Słowa“ Dangla za oszczerstwa przeciw prezesowi ZZLP. w Wilnie, Witoldowi Hulewiczowi. W związku z tem prosimy o przyjęcie do wiadomości i łaskawe zamieszczenie poniższych informacyj:

Sprawa przedstawia się inaczej, niż usiłuje wmówić opinji p. St. Mackiewicz, redaktor „Słowa“.

„Słowo“ prowadziło nagankę na p. Hulewicza, pełną insynuacyj i paszkwili, od kwietnia r. b. niemal bez przerwy. Na tę nagonkę złożyły się liczne feljetony, wzmianki i rysunki z podpisami. Jednym z głównych autorów tych napaści był Dangel. Wśród ińcznych kłamstw były i takie, które zarzucały p. Hulewiczowi czyny kolidujące z kodeksem karnym. Gdy nie powstrzymały ataków żadne sprostowania, ani oświadczenie o złożeniu skargi do sądu, p. Hulewicz wymierzył sobie czynnie satysfakcję na osobie Dangla. Wówczas to, na żądanie zastępców Dangla, zwołany został sąd honorowy. Sąd ten zdyskwalifikował Dangla nie, jak twierdzi „Słowo“ i Mackiewicz, za „trzy karykatury“, lecz **za całą kampanję** przeciw p. Hulewiczowi, Związkowi Literatów i Radzie Wil. Zrzeszeń Artystycznych. Uzasadnienie wyroku rozpada się na dwa punkty, z których jeden mówi o „rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości, uwłaczających czci p. W. Hulewicza przez przypisywanie mu czynów nieetycznych i nieobywatelskich“; punkt drugi mówi o „nieprawdziwych wiadomościach, dotyczących instytucyj i zrzeszeń społecznych“ i ten to **punkt drugi jedynie cytuje**, jako przykłady, trzy rysunki, publikowane obecnie wielokrotnie w „Słowie“, jako podstawa do ankiety. Publikując trzy rysunki, „Słowo“ zniekształca jeden z nich, **opuszczając obszerny i oszczerczy tekst podpisu.**

Nic dziwnego, że opinja w ten sposób wykrętnie wprowadzona w błąd wypowiada się — przez usta różnych znanych i szacownych osób — w sensie dla p. Mackiewicza pożądanym: że **w tych** rysunkach nie widzi znamion oszczerstwa.

Nie mogąc walczyć równie perfidną taktyką, jaką stosuje „Słowo“, nie mogąc stawać na jednej płaszczyźnie z p. St. Mackiewiczem, który w miarę własnej wygody uznaje sądy honorowe lub ich nie uznaje, p. W. Hulewicz pozwał publicznie p. St. Mackiewicza na sąd obywatelski.

Na wezwanie to p. Mackiewicz od dnia 2 b. m. do dziś nie dał odpowiedzi, kontynuuje natomiast w „Słowie“ bała mutną „ankietę“, mającą zmylić opinję publiczną.

Zarząd

W. DOBACZEWSKA
I. ŁOPALEWSKI
W. ARCIMOWICZ
T. BUJWID.

Nowe władze

Komisji Okręgowej Związków Zaw. w Łodzi

Uchwały pierwszego posiedzenia

(Kor. wł.).

W dniu 6 października r. b. odbyło się posiedzenie nowowybranej Komisji Okręgowej Związków Zawodowych w Łodzi.

Na przewodniczącego Komisji Okręgowej jednomyślnie wybrano tow. Antoniego Szczerkowskiego, na wice przewodniczącego tow. Stanisława Golińskiego, na sekretarza tow. Antoniego Napieralskiego, na skarbnika tow. Lancmana.

Komisja Okręgowa Zw. Zaw. po omówieniu spraw organizacyjnych, uchwaliła odpowiednią rezolucję, dotyczącą szkodliwej dla klasy robotniczej gospodarki w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, oraz protestującą kategorycznie przeciwko krzywdzącym redukcjom uposażeń pracowników Ubezpieczalni i nowym skandalicznym warunkom pracy; wybrano delegację, która ma interweniowoć w tych sprawach u władz Ubezpieczalni.

Zamach na ustawę o ochronie lokatorów

Jeden z dzienników „sanacyjnych“ zajął się ochroną lokatorów, wypowiadając się przeciwko ustawie z roku 1924. Dyskusyjny artykuł ogłoszony w piśmie prorządowym jest być może, próbnym balonem przed rozpoczęciem jakiejś akcji zasadniczej w tej sprawie.

Jak wiemy, związki lokatorów, urzędnicy państwowi i samorządowi prowadzą energiczną akcję o potanienie komornego w ramach ustawy o ochronie lokatorów, powołując się na to, że kamienicznicy korzystają obecnie z ulg a mianowicie z odroczenia płatności długów hipotecznych. W każdym razie należy baczyć na pogłoski „sanacyjne“ o zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów, bo mogą zrobić psikusa. Nie dopuścimy do zamachu na ustawę o ochronie lokatorów.

Nie powiększajmy bezrobocia, bez istotnej potrzeby!

W miarę zbliżania się jesieni i zimy likwiduje się w Warszawie roboty ziemne, zatrudniające kilka tysięcy bezrobotnych. Niektóre z pośród tych robót — jak np. wywóz ziemi na Saskiej Kępie i gdzieindziej — będą trwały dłużej, niż inne.

Cóż, kiedy właśnie na tych robotach, ma już w najbliższych dniach nastąpić redukcja robotników, a ich miejsce mają zająć konie, jako tańsza siła pociągowa. Pewnie, jest rzeczą smutną, że człowiek wyręcza konia i ciągnie wózki z ziemią, że między człowiekiem a koniem panuje konkurencja. Ale bezrobotny nie ma wyboru i woli najgorszą robotę od głodu.

Podobno kierownictwo robót motywuje redukcję tem, że ludzi używa, jako siły pociągowej, tylko na długości 800 metrów, powyżej zaś tej cyfry zastępuje ich końmi. Ale znowu trzeba powtórzyć: bezrobotny nie ma wyboru, a jeżeli praca staje się cięższa, to należy mu raczej dodać do pomocy innego bezrobotnego, niż pozbawić go pracy i chleba.

I dlatego zwracamy się z apelem do Funduszu Pracy i do odpowiedniego wydziału inżynierji miejskiej, by nie wyrzuciły na bruk kilkunastu ludzi i by nadal zatrudniono ich przy wywozie ziemi.

STAN POGODY w/g PIM

POGODNIE.

Dziś w ciągu całego dnia pogodnie i lekko wietrznie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.23,75, Dolar złoty 8.31,25. Rubel złoty 4.58.50, Funt szterling 25.84.

Dolarówka 45.50, 3 proc. poż. Budowlana 48, 4 proc. poż. Inwestycyjna 116.25. Bank Polski 94.75, Warsz. Cukier 28.

Z teatrów warszawskich

TEATR NARODOWY: Egipska pszenica. Sztuka w 3-ch aktach Marji Jasnorzewskiej — (Pawlikowskiej).

Reżyserja: J. Warnecki. Dekoracje: St. Jarocki.

Że film nasz stoi na najniższym niemal poziomie w Europie, o tem wiadomo i na tle panujących w tej „branszy“ stosunków nikogo to nie dziwi.

Zarówno teatr jednak jak i dramat ma u nas bądź co bądź ustaloną tradycję nienajgorszego poziomu i dlatego trudno bez rosnącego niepokoju patrzeć na nowalje bieżącego sezonu teatralnego.

Sztuka Marji Jasnorzewskiej — (Pawlikowskiej) jest jakąś średnią arytmetyczną między Pagnolem a Grubińskim, w założeniu — niemal tragiczna, w efekcie — komiczna wbrew woli autorki.

Fabuła jest stekiem nonsensów życiowych, psychologicznych i artystycznych. Bohaterem jest jakiś manjak, o którym autorka przez dyskrecję zapewne przemilcza, że uciekł od Jana Bożego — otóż ów niedonoszony czy upadły na głowę bohater - inżynier Krzeptowski na wzór biblijnego patrjarchy o każdej porze dnia, nocy, nie wyłączając pozostałych godzin, wyrzuca żonie swojej, że go nie obdarzyła potomstwem.

Wobec niecnego sabotażu swoich obowiązków przez żonę obdarza ją rzekomym synem z lewej ręki. Pani inżynierowa jednak nie upadła widać na głowę— jak jej małżonek i złożywszy stosowną daninę westchnień skrupułom moralnym dowiedziawszy się, że ten syn — to niezupełnie syn, bo mógł sobie rościć pretensję do kilku ojców, otóż cytowana łebska kobieta z tym tam czy takim synem robi sobie nowego syna. Babka szaleje z uciechy, że ma wnuka, mąż się martwi, że ma bękarta, lecz — „dziecko uświęca wszystko“ — zostawia więc parę w spokoju ku ich szczeremu zadowoleniu.

Dziwićby się należało, że autorka poprzestała na akcie trzecim, bo snując dalej wątek tego pseudoedypowego incestu możnaby w akcie czwartym z tą samą logiką życiową i prawdopodobieństwem scudzołożyć syna tego pseudosyna z jego rzekomą babką lub babką jego babki — byle się naród mnożył i panienki z okienka miały komu „wiuwać“ na paradach wojskowych i gęstniejących z dnia na dzień obchodach narodowych.

Pani inżynierowa w momencie przełomowym, patrząc z pogardą na „bezpłodnego“ męża, powie z dumą: „Jam jest gleba rodząca, a ty — woda stojąca!“

Trudno zaiste o większy efekt dramatyczny!

Na początku było sprosta mówiąc tak: średnio mądra kobieta miała męża durnia; pod wpływem manji dziecioróbskiej męża, zidjociała do reszty, stając się żywym kontrefektem, swego prawowitego jołopa, który ją też przecież obdarzył bękartem. Różnica między nimi tylko ta, że gdy jemu się zdawało, ona rzeczywiście spłodziła bachora, stając się w tym momencie upostaciowaniem pozytywnej tezy autorki o egipskiej pszenicy, która choć stara, lecz jara, owocować może.

Zadaniem kobiety, sądząc tedy z przebiegu akcji i epilogu sztuki, jest płodzić i rodzić! stateczna jednak kobieta powinna się wystrzegać przy tej robociźnie zbyt bliskiego pokrewieństwa z współproducentem, gdyż to wprowadza jakieś zgrzyty moralne.

W sztuce, w której wszyscy żyją niewiadomo z czego, w której nikt nic nie robi a wszystkim się przelewa, w której poza fiksacją dziecioróbską niema żadnego ustosunkowania do świata zewnętrznego — wszystkie osoby działające wiszą w przestrzeni, pozbawione ciężaru i wagi właściwej jak na granicy przyciągania ziemi i księżyca.

Na tle takiego oderwania od wszelkich podstaw życia społecznego skrupuł kazirodczy pani Ruty jest równie nieumotywowany, bezsensowny i dziwaczny jak cała sztuka, która jako komedja mimo woli bawi w momentach najmniej przewidzianych przez autorkę.

Z aktorów, zagmatwanych w tej sztuce, wyróżnić należy Gorczyńską, Warneckiego, Brodniewicza, Pośpiełowskiego, Haidugi. Zupełnie niewłaściwie zużyto w tej sztuce wielki talent aktorski Marji Dulęby.

J. N. MILLER.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

DWUMIESIĘCZNA SUCHA ZAPRAWA NARCIARSKA. Wydział Sportów Zimowych WRSKO organizuje dwumiesięczną suchą zaprawę narciarską w sali I Rob. Ośrodka Wychowania Fizycz., ul. Czerwonego Krzyża 20. Ćwiczenia odbywać się będą w środę, począwszy od 10 października r.b. w godz. od 20 do 21-ej pod kierownictwem instruktora tow. Boskiego.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat WRSKO. codziennie od 17 do 20 i w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 10 do 13. Telefon 231-90. Opłata za cały kurs zł. 1.50 przy zapisie.

Boks

PRZED MECZEM POLSKA — CZECHOSŁOWACJA. W najbliższą niedzielę dn. 14 października o godz. 12-ej w południe rozegrany zostanie w Warszawie w gmachu cyrku międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja o puhar środkowej Europy.

Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego ustalił następujący definitywny skład Polski: waga musza — Rutholc, waga kogucia — Moczko II, waga piórkowa — Kajnar, waga lekka — Sipiński, waga półśrednia — Garncarek, waga średnia — Chmielewski, waga półciężka — Karpiński, waga ciężka — Krenz.

W skład Czechosłowacji wchodzą: Fiala, Sasinek, Dworzak, Chundela, Hrubesz, Pospiszil, Durdis, Kopecek.

PUNKTACJA PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO. Finały pierwszego kroku bokserskiego rozegrane zostaną prawdopodobnie w najbliższą niedzielę wieczorem w gmachu YMCA.

W punktacji drużynowej prowadzą chwilowo Polonia i CWS (po 10 pkt.) przed Prądem — 8 pkt., YMCA — 5 pkt., Fortem Bema — 4 pkt., Skodą — 2 pkt., Skrą i Makabi po jednym punkcie.

Piłka nożna

STAN WALK O WEJŚCIE DO LIGI. Niedzielne rozgrywki o wejście do Ligi przyniosły już rozstrzygnięcia we wszystkich grupach, biorących udział w zawodach. W pierwszej grupie mistrzem została Legja poznańska, w drugiej grupie — Śląsk z Świętochłowic, w trzeciej grupie — lwowscy Czarni, a w czwartej grupie — WKS Śmigły z Wilna. Wymienione drużyny rozegrają między sobą półfinały a wyłonione dwie drużyny wraz ze śląskim Naprzodem utworzą grupę finałową.

W PIŁKARSTWIE LWOWSKIEM. Zarząd podokręgu Karpackiego w Lw. Tw. Okr. Piłkarskim po rozpatrzeniu raportu komisji wysłanej do Drohobycza celem zbadania zajść w czasie meczu Betar — Junak nakazał zawody powyższe, przerwane przy stanie 2:0 na korzyść Betaru, ukończyć w Stryju na boisku miejscowej Pogoni.

Ponieważ dogrywka trwać będzie tylko 35 min., przeto po dogrywce zwycięska drużyna rozegrać ma spotkanie z gospodarzami, a mianowicie — Pogonią Stryjską.

Sport w Rosji Sowieckiej

ŚWIETNA SPRINTERKA W ROSJI SOWIECKIEJ. W Mińsku, w ramach lekkoatletycznych zawodów kobiecych, rozegranych w tych dniach, sprinterka sowiecka Szamonowa uzyskała świetny wynik w biegu na 100 mtr., a mianowicie — 12,4 sek., ustanawiając wynikiem tym rekord Sowietów.

Lekkoatletyka

FINNOWIE PRZECIWKO OBECNEMU STATUTOWI AMATORA. Jeden z czołowych działaczy na polu fińskiej lekkoatletyki, p. Kekkonen, ogłosił ostatnio w prasie fińskiej, szwedzkiej i francuskiej ciekawy artykuł, według którego uważa obecny statut amatora za nierealny i omijany przez większość czołowych lekkoatletów świata i zapowiada, że fiński Związek Lekkoatletyczny wystąpi niebawem z propozycjami mającemi zmienić obecne przepisy.

Gry sportowe

JESIENNY TURNIEJ SIATKÓWKI W KRAKOWIE. Dwudniowy turniej jesienny siatkówki męskiej, zorganizowany przez krakowski Wawel zakończył się zwycięstwem YMCA, która w finale pokonała Sokół 15:5.

Hippika

MISTRZOSTWA JEŹDZIECKIE POLSKI. Mistrzostwa jeździeckie Polski odbędą się w dniach 10—14 b. m. w Łazienkach.

Niezależnie od mistrzostw, rozegrane będą poraz pierwszy jesienne konkursy hippiczne w konkurencji krajowej.

Do konkurencyj mistrzowskich zgłoszono w tym roku wyjątkową dużą liczbę koni, mianowicie — 23, a do konkursów hippicznych — ponad 50. Wśród zgłoszonych znajdują się wszyscy najlepsi jeźdźcy polscy. Początek zawodów o godz. 14.30.

Życie Warszawy

Z sali sadowej

Kamienicznik — podpalaczem

Niezwykłą sprawę rozpatrywał wczoraj warszawski Sąd Okręgowy. Na ławie oskarżonych zasiadł kamienicznik, który swoją walkę z lokatorami doprowadził aż do tego... że podpalił własny dom.

Oskarżony, Jankiel Hersztejn, właściciel domu przy ul. Białostockiej 29, stale procesował się z lokatorami i operował wyrokami eksmicyjnymi. Hersztejn domagał się pieniędzy, a bezrobotni nędzarze, mieszkający w jego domu, nie byli w stanie zaspokoić jego żądań.

Widząc, że nic nie wskóra drogą awantur, Hersztejn zaczął prześladować swych lokatorów, chcąc ich w ten sposób zmusić do opróżnienia mieszkań. Wyłączał światło, podstępnie niszczył sufity, to podkopy wał doły pod fundamenty drewnianej oficyny, tak, iż zdawało się, że dom lada chwila runie. Doszło do tego, że w zapale walki z lokatorami, Hersztejn podczas ciemności, panujących w czasie próbnego alarmu gazowego, rozebrał całą ścianę oficyny.

Hersztejn rujnował, nieszczęsni lokatorzy naprawiali, zabijali deskami... i mieszkali, broniąc się przez wyrzuceniem na ulicę...

Któregoś dnia okazało się, że oficyna nagle stanęła w ogniu...

W śledztwie stwierdzono, że na chwilę przed pożarem, lokatorka Kowalska widziała Hersztejna koło oficyny z jakąś butlą, a po chwili bez butli. Schodząc z poddasza Hersztejn oglądał się, jakby czegoś oczekiwał.

Widziały również te spacery Hersztejna — lokatorka Walewska i Biernacka.

Okazało się również w śledztwie, że Hersztejn już w 1913 r. namawiał niejakiego Gerechta do podpalenia jego domu, dając mu za to 25 rubli. Okazało się i to, że Hersztejna lokatorzy przyłapali kiedyś gdy rzucał na strychu pakuły, zlane benzyną. Ciekawa rzecz, że po zeznaniach w śledztwie świadka Gerechta odwiedziło go dwuch drabów w towarzystwie brata Hersztejna, którzy grozili mu rewolwerem w razie podtrzymania zeznań.

W całej dzielnicy Hersztejn ma opinję jak najgorszą. Wszyscy zgodnie zeznali, iż był to aferzysta, nie przebierający w środkach.

Hersztejn twierdzi, że jest ofiarą zemsty lokatorów. I. K.

Oszustwo policjanta

Sąd Okręgowy Warszawy rozpatrywał wczoraj sprawę wydalonego z policji posterunkowego Czesława Łyczkowskiego, oskarżonego o oszustwo.

Łyczkowski, tłomaczył się w sądzie, że nie mógł wyżyć ze swej pensji, podrobił więc upoważnienie, wystawione rzekomo przez komendanta posterunku policji w Skolimowie i zbierał wśród mieszkańców Skolimowa, datki na dzieci po poległych policjantach. Zebranymi funduszami Łyczkowski uzupełniał swoją pensję.

Co słychać w stolicy?

ZWROT WPISÓW SZKOLNYCH ZA DZIECI PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Zarząd związku zawodowego pracowników samorządowych m. stoł. Warszawy złożył tymczasowemu prezydentowi miasta memorjał, w którym prosi o zachowanie zwrotu wpisów szkolnych w zeszłorocznej wysokości i na zeszłorocznych zasadach.

Podczas gdy w r. z. wpisy szkolne zwrócono za 1.600 dzieci na kwotę 364.000 zł. — podług okólnika wydziału spraw ogólnych z dn. 26 kwietnia r. b., zwrot wpisów szkolnych otrzymałoby tylko 728 dzieci na kwotę 291.000 zł.

PREMJE DLA ZAMIATACZY ULIC.— Odbyło się posiedzenie komisji dla premjowania zamiataczy ulicznych za najlepsze pełnienie służby w ciągu września.

W wyniku przyznano jedną nagrodę w wysokości 20 zł., dwie po 15 zł., trzy po 10 zł. i 10 nagród po 5 zł.

URUCHOMIENIE NOWEJ LINJI AUTOBUSOWEJ „F". Zarząd miasta uruchomi od 14 b. m. nową linję autobusową od pl. Zbawiciela przez Marszałkowską, plac Unji Lubelskiej, Bagatelę, Belwederską, Chełmską do ul. Czerniakowskiej. Ceny biletów normalne, jak na innych linjach autobusowych. Nowa linja oznaczona będzie literą „F".

REJESTRACJA. Jutro winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do godz. 13 poborowi, zamieszkali na terenie IV komisarjatu PP., nazwiska których rozpoczynają się od liter K. do R. włącznie.

Wczorajsze wydarzenia na ulicach miasta

RRZYPADKOWE WYKRYCIE KRADZIEŻY W MAGAZYNIE JUBILERSKIM. ARESZTOWANIE 4-CH OSÓB. Do magazynu zegarmistrzowsko - jubilerskiego, Kamińskiego, (Elektoralna 15),— gdzie przed pięciu tygodniami dokonano kradzieży przez podkop i rozbito kasę ogniotrwałą, przyszedł Juda Lichtenberg, i zaproponował subjektowi i żonie Kamińskiego nabycie 6 krzyżyków i 22 medalików złotych. Żona K., poznała, iż kosztowności pochodzą z kradzieży w jej sklepie. Wobec tego L. aresztowano. Badany, oświadczył, iż nabył biżuterję w sklepie jubilerskim Dronga.

Podczas rewizji w tym sklepie, znaleziono 16 zegarków i 12 par kolczyków, oraz perełki, również pochodzące z tej kradzieży. Wobec tego ojca i syna Drongów aresztowano. Badany Drong oświadczył, iż nabył biżuterję od Manckleita, który był pośrednikiem między Drongiem, a paserem. Manckleria także aresztowano. Dalsze dochodzenie trwa.

SAMOBÓJSTWA.

22-l. Regina Piekaczówna, bez pracy i bez mieszkania, otruła się esencją octową.

20-l. Stanisław Bąk, otruł się również esencją octową.

25-l. mężczyzna niewiadomego nazwiska i adresu, także otruł się esencją octową na polu Mokotowskim.

Wyścigi konne

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY NA DZIŚ:

1. —
2. Kryton.
3. Honey Monn.
4. Eclair II, Apatin.
5. Arcachon, Sekunda II
6. Rewers, Karta, La Sauzee.
7. Bałtyk, Latona.
8) Salvator, Felka, Eiewator.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA MOKOTÓW. W piątek— dn. 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu— ul. Chocimska 23, tow. redaktor Wacław Czarnecki wygłosi odczyt n. t.: „Wrażenia z podróży".

Słowo wstępne wypowie tow. prof. Zygmunt Szymanowski.

DZIELNICA PPS. WOLA — CZYSTE. Dnia 11 b. m. czwartek, o godz. 6 odbędzie się posiedzenie komitetu.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE". W piątek dnia 12-go b. m. o godz. 7-ej min. 30 wiecz. w lokalu dzielnicy, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

***

W niedzielę, dn. 14-go o godz. 10 min. 30 rano w lokalu red. „Robotnika" Warecka 7 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy „Śródmieście" z referatem tow. prof. Gumplowicza na temat: Sprawozdanie z Konferencji Warszawskiej.

Prosimy o punktualne przybycie.

Zawiadomiamy naszych prenumeratorów zamiejscowych, że wpłacając należność za prenumeratę na nasze konto P. K. O. Nr. 175, należy posługiwać się blankietami koloru pomarańczowego, które wolne są od wszelkich opłat na rzecz P. K. O.

„Wygody" tramwajowe

Zbyt mało wozów na linji Nr. 11

Mieszkańcy Woli skarżą się na dyrekcję tramwajów miejskich, która całkowici lekceważy sobie interesy i wygodę ludzi, mających nieszczęście mieszkać w tej właśnie dzielnicy.

Linja tramwajowa Nr. 11 zupełnie nie wystarcza dla przewiezienia w rannych godzinach (7.30 — 9.30) wszystkich, — chcących jechać do pracy czy do szkoły. Często trzeba czekać pół godziny na możność dostania się do wagonu tramwajowego.

To samo bywa popołudniu, w godzinach 14—15.30. Wówczas jest tyko jeden wóz, zamiast dwuch, a ludzie muszą wisieć na stopniach.

Dyrekcja nie może tłumaczyć się brakiem dodatkowych wagonów, gdyż o godzinie 16 zaczynają już kursować podwójne wagony.

Może nowy dyrektor tramwajów zainteresuje się skargami mieszkańców Woli.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Gra zmysłów".

APOLLO: „Wiosenna parada" z Fr. Gaal.

ATLANTIC: „Viva Villa!"

ANTINEA:: „Zakazana melodja" i „Maharadża z Rampudu".

AMOR: „Za pieniądze".

AS: „Mandżurja płonie".

CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna?"

CASINO: „Karnawał i miłość".

COLOSSEUM: „Zemsta pana X" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon jako ogrodnicy".

CORSO: „Piękny jest świat" i rewja.

CRISTAL: „Bohater z Rio Grande".

CZARY: „Bunt w Szanghaju" i „Challenge".

FAMA: „Źle kochana" i „Parada rezerwistów".

FILHARMONJA: „Eskimo" Van Dykea.

FORUM: „W niewoli dżungli".

GLORIA: „Tajemnica zamkniętego kutra".

HELJOS: „Buntownik" i „Katastrofa Czeluskina".

ITALIA: „Kobiety w jego życiu" i rewja.

KOMETA: „W. Ks. Aleksandra" i rewja.

LUX: „Szpieg w masce" i „11 listopada".

MAJESTIC: „Ludzie w bieli".

LOS: O 4-ej „Płonąca prerja". O 8-ej „Pożegnanie z bronią".

MASKA: „Grzesznica bez winy".

MIEJSKI: „Krystyna" z Gretą Garbo. O godz. 4 dla mł. „Tunel".

MEWA: „Życie bez jutra" i „Nie będziesz kurtyzaną".

NOWA TOMBOLA: „Jej czar" i „Pod pręgierzem".

NOWY SPLENDID: „Na fali wspomnień" i rewja.

OKO PRASKIE: „Przyjaciele i kochankowie" oraz „Quiele".

PAN: „Paryż w ogniu".

PETIT TRIANON: „Nie jestem aniołem" i „Urwis z Hiszpanji"

PROMIEŃ: „Branka syna puszczy".

PRAGA: „Csibi".

RAJ: „Noc strachu" i „Slim policjantem".

RIVIERA: „Namiętni kochankowie".

ROXY: „W niewoli dżungli" i „Dzieci przyrody".

STYLOWY: „Kleopatra".

SOKÓŁ: „Kobiety w jego życiu" i „Czeluskin".

ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".

TON: „Pilnuj swego męża".

UCIECHA: „I cóż dalej szary człowieku".

UNJA: „Tragedja sieroty" (Oliver Twist) i rewja.

VARIETE: „Przybłęda" i rewja „Jak za dobrych czasów".

Co graja w teatrach?

TEATRT ATENEUM. Jeszcze kilka dni „Ułani księcia Józefa" o godz. 18.05 i o godz. 20.30 „Pani X".

Wkrótce premjera komedji wiedeńskiej „Mecz małżeński 2:2" W. Lichtenberga. Komedja ta będzie grana codziennie dwa razy o godz. 18.05 i 20.30.

TEATR WIELKI. Dziś „Faust" Gunoda ze znakomitym basso-cantante śpiewakiem opery w Chicago i teatru Dal Verme — Sergjuszem Benonim w partji Mefista.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie „Ludwik XI" Delavigne'a.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie arcydzieło Szekspira „Sen nocy letniej" w reżyserji L. Schillera.

TEATR LETNI gra w dalszym ciągu „Człowiek, który nie pijo" Rapackiego ze Zniczem (rola tyt.).

TEATR NOWY. Dziś „Egipska pszenica" M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie „Taniec" Grubińskiego.

TEATR AKTORA (Mokotowska 73). Dziś „Moralność pani Dulskiej" z Jaraczem' Perzanowską, Zimińską, Żelichowską.

TEATR KAMERALNY. Do 14 bm. włącznie grani będą „Kochankowie" Grubińskiego.

TEATR „STARA BANDA". Dziś rewja p. t. „W starej Bandzie djabeł pali", którą zespół „bandytów" rozpoczął sezon.

TEATR WIELKA REWJA. Ostatnie dni rewji z udziałem całego zespołu p. t. „Szukamy gwiazd".

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: „Daj blat—gdyś brat".

W ROCZNICĘ ŚMIERCI CHOPINA, 17 października, gra wielki nasz mistrz fortepianu, sławny chopinista Aleksander Michałowski utwory chopinowskie, w sali Tow. Higjenicznego (ul. Karowa 31).

Co usłyszymy w radjo?

Środa, 10 października.

6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Dalszy ciąg muzyki. 7.15 Dziennik poranny.— 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 „Dwadzieścia pięć minut na Węgrzech". 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 — „Świat przez radjo". 16.45 Pogadanka dla dzieci starszych. 17.07 Recital skrzypcowy. 17.25 Pogadanka dla kobiet. 17.35 Muzyka lekka. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 — „Skrzynka rolnicza". 18.10 „Życie stolicy" 18.15 Koncert Ork. Repr. Dyr. Okr. Kolei Państw. 18.45 Odczyt. 19.00 20 minut muzyki starych mistrzów. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert kwartetu wokalnego solistów. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „To samo a jednak co innego". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Pogadanka w języku angielskim. 21.40 Recital śpiewaczy. 22.00 Koncert reklamowy, 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Czwartek, dn. 11 października 1934.

6.48 Muzyka. — 6.52 Gimnastyka. — 7.07 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Chwilka pań domu. — 7.40 Program. — 7.30 Koncert. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteor. 12.10 Słuchowisko dla dzieci. — 12.30 Poranek szkolny. — 13.00 Dzienik połud. — 13.05 Z rynku pracy. — 13.10 Poranek szkolny. — 15.30 Wiadomości o eksporcie 15.35 Przegląd giełdowy. — 16.45 Lekcja języka francuskiego. — 17.00 Teatr Wyobraźni. — 17.50 „Skrzynka pocztowa". — 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 18.45 „Co czytać". 19.00 Utwory na saxofonie. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Stare walce.— 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Z kraju do kraju". 20.45 — Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 2100 Koncert. 21.55 Wrażenia z Kongresu Filozofów w Pradze". 22.10— Koncert reklamowy. 22.25 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w języku niemieckim. — 23.00 Wiadomości dla kom. 23.05 Muzyka taneczna.

Pokwitowania

Zł. 8.34 składa T-wo Przemysłowe „Kabel" na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

KARA ZA NIESTOSOWANIE SIĘ DO PRZEPISÓW PRACY.

Robotnik z fabryki T-wa Przemysłowego „Kabel" G. składa 50 gr. na Rob. T-wo Przyjaciół Dzieci jako karę za niestosowanie się do przepisów pracy.

Warszawa jest wysoce kulturalnem miastem

Przed kilku dniami bawił w Warszawie wybitny Amerykanin, który prosił o niewyjawianie jego nazwiska w prasie. Człowiek ten, który ogromnie wiele podróżował i widział bardzo wiele, był mile zdziwiony Warszawą, którą uznał za jedno z najbardziej kulturalnych miast Europy. Budynki warszawskie, zabytki historyczne i ogólna atmosfera zrobiły na znakomitym gościu doskonałe wrażenie.

Szczególnie charakterystyczna jest odpowiedź Amerykanina na zapytanie jednego z dziennikarzy, po czem przedewszystkiem poznał wysoką kulturę Warszawy. Oto wyrobił on sobie tak dobrą opinję o warszawiakach... dzięki ich entuzjazmowi, z jakim przyjęli film „Ludzie w bieli" wyświetlany obecnie w Majesticu.

Niech więc wszyscy usprawiedliwią pochlebną opinję naszego znakomitego gościa i tłumnie podążą do Majesticu na „Ludzi w bieli" z Clarkiem Gable i Myrną Loy. (x).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.